


# Etyka nuklearnego odstraszenia i racjonalność intencji warunkowych

DOI: <https://doi.org/10.14394/etyka.1352>

 Martyna Pustoszkin, Uniwersytet Warszawski

## **Abstrakt:**

W artykule opisany został modelu Specjalnej Sytuacji Odstraszenia (SSO) sformułowany przez Gregorego S. Kavkę, a rozpatrywany w kontekście normatywnej teorii decyzji. Wychodząc od analizy jednego z paradoksów odstraszenia wynikającego ze wspomnianego modelu, omawiam różne sposoby rozwiązania problemów, które generuje, rozpatrując je w kontekście charakteru intencji, racjonalności oraz moralności działań podmiotu uwikłanego w SSO. Przedstawiam również propozycję rozwiązania wspomnianego paradoksu oraz wskazuję na dodatkowe czynniki wpływające na ocenę etyczną działań, przyjmowania intencji oraz jej podtrzymywania przez racjonalnego sprawcę reprezentującego państwo odstrasżające.

**Słowa kluczowe:** odstraszenie nuklearne, zasada złych zamiarów, etyka wojny, Gregory Kavka, racjonalność, zasada podwójnego skutku, teoria decyzji, intencjonalność.

## **Some remarks on the moral aspects of the paradoxes of nuclear deterrence**

### **Abstract:**

The Special Situation of Deterrence (SSO) model developed by Gregory S. Kavka is described in this paper. The model is assessed within the context of normative decision theory. Beginning with an examination of a

deterrence paradox arising from the model, various problem-solving methods are presented regarding the nature of the intentions, rationality, and morality of the actions of the agent involved in the SSO. I also present a proposed solution to the deterrence paradox, which is the subject of this article. In addition, I discuss other factors that influence the ethical evaluation of actions and the adoption and maintenance of intentions by a rational agent who represents a deterrent state.

**Keywords:** nuclear deterrence, Wrongful Intentions Principle, ethics of war, Gregory Kavka, rationality, Principle of Double Effect, decision theory, intentionality

W obliczu potencjalnego konfliktu zbrojnego jednym z najbardziej skutecznych sposobów ochrony ludności cywilnej jest niedopuszczenie do agresji wrogiego kraju. Umożliwia to strategia nuklearnego odstraszenia.

Jeśli na arenie międzynarodowej więcej niż jeden gracz posiada broń zdolną do całkowitego zniszczenia infrastruktury wojskowej i cywilnej konkurentów, to w interesie racjonalnego podmiotu <sup>1</sup> leży powstrzymanie się od wykorzystania swojego arsenału wojskowego z obawy przed symetryczną bądź eskalacyjną interwencją zbrojną przeciwnika. Ponadto korzystne jest dla niego przekonanie pozostałych aktorów, że w razie ewentualnego ataku odpowie tym samym. Obecnie ulepszanie oraz reorganizacja posiadanych zasobów atomowych często pełni właśnie tę funkcję – zwieszenia militarnej wiarygodności ich dysponenta na arenie międzynarodowej (Corbett 2020, s. 338). Wiele państw decyduje się zabezpieczyć przed potencjalnym atakiem poprzez zagrożenie odwetem<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> W dyskusji toczącej się wokół zagadnienia odstraszenia nuklearnego oraz w modelu samego Kavki podmiot jest rozumiany jako głowa państwa działająca w sferze imperium lub jako państwo. Oba znaczenia będą przyjmowane więc zamiennie, z wyjątkiem przypadków, gdy zaznaczono inaczej. Jeśli chodzi o kwestię racjonalności podmiotu, została ona omówiona w dalszej części tekstu

<sup>2</sup> Jako przykład można przywołać brytyjskie *Letters of last resort* – zbiór tajnych instrukcji wydawanych przez każdego nowo wybranego premiera Wielkiej Brytanii kierowanych do Szefa Sztabu Obrony Narodowej odnośnie działań, które mają być podjęte w przypadku śmierci premiera oraz jego zastępcy na skutek nuklearnego

Możliwość zastosowania broni nuklearnej prowadzi do powstania równowagi wzajemnego odstraszenia. Budzi jednak liczne obiekcje natury moralnej oraz prowadzi do pewnych problemów z zakresu intencjonalności. Gregory Kavka zrekonstruował te okoliczności w modelu Specjalnej Sytuacji Odstraszenia (SSO). Podmiot (P1) znajduje się w SSO, gdy ma uzasadnione i trafne przekonanie, że:

1. jest prawdopodobnie zmuszony do tego, aby żywić warunkowy zamiar zastosowania dotkliwej sankcji wobec niewinnych ludzi, by zapobiec niezwykle krzywdzącemu i niesprawiedliwemu przestępstwu agresora (P2);
2. zamiar taki z dużym prawdopodobieństwem odstraszy agresora;
3. rozmiar krzywdy związany z zapowiedzianą sankcją jest bardzo duży i podobny do rozmiaru krzywdy, która wiąże się z przestępstwem agresora<sup>3</sup>;
4. gdyby przestępstwo zostało popełnione przez agresora, P1 miałyby rozstrzygające racje moralne, aby nie stosować sankcji (Kavka 1997, s. 225).

W opisanym modelu *krzywdzące i niesprawiedliwe przestępstwo* odpowiada atakowi jądrowemu agresora (P2) na państwo P1, *dotkliwa sankcja* stanowi jego nuklearny odwet, zaś *niewinni ludzie* to ludność cywilna zamieszkująca kraj P2, która poniesie dotkliwe konsekwencje odpowiedzi zbrojnej P1.

---

ataku. Obejmują one rozkazy dotyczące wykorzystania okrętu podwodnego typu *Vanguard* wyposażonego w broń atomową. Pod koniec każdej kadencji list taki ulega zniszczeniu, bez uprzedniego odczytania (Taylor 2016, Goodal 1983).

<sup>3</sup> Oryginalnie rozmiar krzywdy wynikający z sankcji został określony jako „bardzo duży, oraz podobny lub mniejszy” niż rozmiar krzywdy wynikający z ataku. Nie wskazano jednak z czego miałyby wynikać mniejszy rozmiar krzywdy wobec całkowitego zniszczenia przeciwnika (P2) w sytuacji jego ewentualnej agresji. Systemy etyczne operujące pojęciem krzywdy traktują na ogół życie ludzkie jako wartość bezwzględna. Dlatego wydaje się wątpliwym uznanie, że przypisanie jej mniejszego wymiaru w okolicznościach odpowiedzi zbrojnej wynikałoby z faktu, że została ona sprowokowana przez działalność władz kraju dokonującego agresji. Aby uniknąć wspomnianych niejasności przyjęłam opcję szerszą, która jednak obejmuje swoim zakresem sposób ujęcia tej przesłanki paradoksu u Kavki.

Treść ostatniego z punktów modelu SSO wynika z założenia, że w przypadku, gdyby agresor dopuścił się ataku jądrowego, który w momencie dotarcia na terytorium przeciwnika byłby dla niego całkowicie niszczący, wysłanie przez P1 w odpowiedzi pocisku nuklearnego byłoby bezcelowe. Nie pozwoliłoby mu się obronić, doprowadziłoby jedynie do śmierci niewinnych ludzi, w tym licznych cywilów, po stronie P2. Nie mogłoby też spełnić funkcji odstraszającej – jako że do ataku agresora już doszło, pocisk został wypuszczony i zbliża się do terytorium P1. Jednak z drugiej strony, powzięcie intencji zastosowania sankcji w SSO pełni funkcję odstraszającą i mogłoby pozwolić uniknąć ataku przeciwnika. Dodatkowo w opisanym modelu Specjalnej Sytuacji Odstraszania wprowadzono założenie wstępne, zgodnie z którym głowa państwa (P1) jest podmiotem racjonalnym oraz moralnym.

Przyjęcie wyżej wymienionych założeń prowadzi do kontrowersyjnych wniosków. Wynika z nich bowiem, że zdarzają się sytuacje, w których chociaż źle byłoby podjąć jakieś działanie, dobrze byłoby przyjąć zamiar wspomnianego działania (Kavka 1997, s. 227). Wspomniane twierdzenie stanowi pierwszy z paradoksów odstraszania w ujęciu Kavki i jego omówienie oraz krytyka będą przedmiotem niniejszego tekstu.

Dyskusyjność powyższego zdania wynika ze sprzeczności z powszechnie uznawaną zasadą złych zamiarów (ZZZ), przyjmowaną przez m.in. Elizabeth Anscombe, Anthony'ego Kenny'ego, przypisywaną Immanuelowi Kantowi, a wywodzoną z myśli św. Tomasza z Akwinu i Piotra Abelarda (Farrell 1997, s. 287; Kavka 1997, s. 228). Głosi ona, że powzięcie zamiaru popełnienia czynu, który jest zły, samo w sobie jest już złe, lub też że powzięcie takiego zamiaru stanowi czyn naganny moralnie. Odpowiada ona dość powszechnym intuicjom, o czym można się przekonać, kiedy rozważy się jej zastosowanie w praktyce. Przywołajmy przykład innego niż militarna agresja, nagannego moralnie czynu: niesprowokowanego niczym zabójstwa. Zarówno zamiar zabicia, jak i jego realizację uznaje się za coś złego. Gdyby ktoś pragnął odebrać innemu człowiekowi życie i przygotowywał się do spełnienia swojego zamiaru (kupił broń, zaplanował, gdzie nastąpi atak etc.), a nie udałoby

mu się zrealizować swojego zamiaru, wciąż uznawalibyśmy, że jest to człowiek niegodziwy<sup>4,5</sup>.

Do wysnucia wcześniej przedstawionego, paradoksalnego wniosku konieczne jest również milczące przyjęcie, że ZZZ stosuje się również do zamiarów warunkowych. W przypadku przyjęcia ZZZ takie założenie nie wydaje się na ogół kontrowersyjne<sup>6</sup>, co znajduje odbicie chociażby w krajowym prawodawstwie. W polskim kodeksie karnym zamiar ewentualny wyrażony jest jako sytuacja, gdy sprawca nie chce dokonać czynu, ale się na niego godzi lub też przewiduje możliwość jego dokonania (np. podczas włamania ma ze sobą broń „na wszelki wypadek”). Korzystając z powyższego przykładu, należy wskazać, że nawet warunkowy zamiar dokonania czynu zabronionego, jakim jest zabójstwo, kwalifikuje się prawnie jako przestępstwo dokonane umyślnie, w zamiarze ewentualnym i podlega karze (art. 9 § 1 k.k. oraz art. 148 k.k.).

W przypadku agresji zbrojnej omawianej w kontekście SSO główna trudność wynika z tego, że jeśli podmiot P1 planuje zastosować sankcję, to albo jest niemoralny, ponieważ decyduje się na odwet, który prowadzi wyłącznie do krzywdy niewinnych ludzi<sup>7</sup> (nie zaś ochrony własnej

---

<sup>4</sup> Na rzecz wspomnianego stanowiska: Nagel 1997, s. 37–53, oraz Frankfurt 1997, s. 163–174. Patrz również: Williams, Nagel 1976, s. 115–135. Interesujący argument na rzecz przyjęcia ZZZ sformułował ponadto John Lango (Lango 1987, s. 316–329).

<sup>5</sup> Na temat rozróżnienia ocen moralnych intencji oraz przyjmujących je podmiotów patrz: Farrell 1989, s. 283–295. Według niego stosowanie predykatów takich jak „dobry” czy „zły” w stosunku do posiadania lub obierania zamiarów jest nieuprawnione, ponieważ m.in. nie stanowią one według niego rodzaju działania o charakterze intencjonalnym. Nie są czynami zależnymi od naszej woli, które – tak jak działania stanowiące realizację owych intencji – podejmujemy dobrowolnie, na zasadzie wyboru. Przypominają raczej powzięcie przekonania, co nie stanowi do końca naszej decyzji. Wobec tego, jako że nie są całkowicie wolicjonalne, nie podlegają też ocenie etycznej. Zdaniem Farella można wyłącznie mówić o „dobrych” i „złych” podmiotach w oparciu o ich czyny, nie zaś dokonywać ocen moralnych wspomnianych czynów.

<sup>6</sup> Odmienne: McKim 1985, s. 279–297, oraz Sinnott-Armstrong 1991, s. 11–24.

<sup>7</sup> Inne rozwiązanie opisywanych trudności może stanowić przyjęcie zasady podwójnego skutku (Double Effect Doctrine), przy wykorzystaniu której można odróżnić intencję zabicia niewinnych ludzi od intencji zrealizowania odwetu – przewidując jednocześnie śmierć cywilów jako efekt uboczny. Przeciwno jej przyjmowaniu przemawiają jednak liczne powody, m.in. problem bliskości –

integralności), albo jest nieracjonalny, jako że wie, że już teraz posiada rozstrzygające racje moralne, aby nie odpowiadać na ewentualny atak, choć jednocześnie zamierza to uczynić. Gdy rozpatrujemy ten problem, uwzględniając potencjalne zyski i straty przyjęcia intencji sankcji zbrojnej, to wydaje się, że najbardziej użyteczne byłoby powzięcie warunkowego zamiaru zastosowania odwetu. Taki zamiar z dużym prawdopodobieństwem odstraszyłby bowiem wrogie państwo. Pozwoliłoby to uniknąć jakichkolwiek ofiar cywilnych, zarówno po stronie państwa P1, jak i jego przeciwnika (P2). Im silniejsze przekonanie o gotowości do zastosowania sankcji przez P1 wywoła ono w potencjalnym agresorze, tym większy efekt odstraszący uzyska. Tak więc z perspektywy utylitarnej oraz – w przypadku powodzenia strategii odstraszenia – konsekwencjalistycznej – powzięcie warunkowego zamiaru odwetu wydaje się najbardziej korzystnym rozwiązaniem. Z kolei przy przyjęciu systemu etycznego opartego na deontologii, czy też etyce cnót, moralna ocena powzięcia intencji zastosowania sankcji nuklearnej będzie na ogół negatywna. Paradoks nie powstaje, jeśli możliwe jest zastosowanie strategii blefu, ponieważ wtedy wybór, którego powinien dokonać racjonalny i moralny podmiot, jest jasny. Dlatego Kavka wprowadza zastrzeżenie, aby zawiesić rozważania w zakresie przyjęcia strategii czystego blefu, że przedmiotem rozpatrywanego problemu jest sytuacja, kiedy możliwość odwetu nuklearnego jest co najmniej niepewna.

Można poradzić sobie z opisywanym paradoksem na trzy podstawowe sposoby. Poprzez zanegowanie założenia o moralności podmiotu, przez odrzucenie jego racjonalności lub przez rezygnację z przyjmowania ZZZ.

Po pierwsze: można uznać, że niemoralne jest powzięcie warunkowego zamiaru zastosowania sankcji w razie agresji. Takie rozwiązanie przyjął Daniel Farrell. Uznał on, że realistyczna polityka obronności wymaga od

---

rozdzielenie między zamierzonymi i niezamierzonymi efektami działań jest niejasne. Szczególnie zaś wtedy, gdy podmiot jest ich świadomy i się na nie godzi. Dlatego też szerokie zastosowanie tej zasady budzi – moim zdaniem słuszne – wątpliwości (McIntyre 2023). Ponadto zwolennicy zasady podwójnego skutku uznają często, że konieczne jest zachowanie proporcjonalności pomiędzy skutkami ubocznymi i głównymi zamierzonych działań, co ogranicza jej zastosowanie. Szerzej na temat Double Effect Doctrine w kontekście eksperymentów myślowych zakładających m.in. wykorzystanie strategii wojennych patrz: Kłaput 2024.

władz danego kraju, aby porzuciły wartości etyczne i powzięły zamiar dokonania złego czynu w imię bezpieczeństwa narodowego. Argumentuje za tym, że to nie intencja, czy też uformowanie intencji dokonania odwetu jest niewłaściwe. Według Farrella to osoby, które wspierają oraz realizują wspomnianą politykę, są złe, ponieważ swoim zachowaniem sprawiają, że ludzie wchodzący w skład organów odpowiedzialnych za wdrażanie polityki obronnej doprowadzają się do upadku moralnego (Farrell 1997, s. 283–307). Podobny pogląd reprezentuje również Stanley Benn (Benn 1984, s. 5–20)<sup>8</sup>.

Inną, prostszą wersję wspomnianego sposobu radzenia sobie z tym paradoksem zaproponował Anthony Kenny. Rezygnuje on całkowicie z uwzględnienia aspektu użytecznego czynów, zaś w ocenie charakteru działań zbrojnych opowiada się za pewną wersją teorii wojny sprawiedliwej. Jest też zdecydowanym orędownikiem zachowania ZZZ, z czego wynika zanegowanie przez niego moralności podmiotu podejmującego warunkowy zamiar odwetu nuklearnego. Uznaje, że skoro jest on racjonalnym podmiotem i wie, że poprzez działania odwetowe doprowadziłyby do śmierci wielu niewinnych osób, to oznacza to, że świadomie podejmuje warunkowy zamiar odebrania życia ogromnej liczbie cywilów. Czyli (jak wynika z ZZZ) jest niemoralny. Ponadto, według A. Kennego niemożliwe jest sformułowanie intencji czynu, o którym jesteśmy przekonani, że nigdy go nie dokonamy. Ma to stanowić o tym, że jeśli w ogóle ją poweźmiemy, zostanie ona niewłaściwie uformowana (Kenny 1965, s. 155–165 za: Lewis 1984, s. 141)<sup>9</sup>.

Wreszcie można podważyć moralność władz kraju P1, gotowych do zastosowania odwetu na P2, również z pozycji konsekwencjalistycznej. Rozwiązanie w tym duchu zaproponował Douglas Lackey, który twierdzi, że powzięcie intencji warunkowego nuklearnego odwetu zwiększa prawdopodobieństwo uwikłania się wrogich państw w potencjalny konflikt zbrojny. Jest to ujęcie o tyle nietypowe, że opiera się na ocenie prawdopodobieństwa zajścia jakichś określonych konsekwencji podejmowanych działań (przyjmowania intencji), nie zaś na

---

<sup>8</sup> Krytycznie: McMahan 1985, s. 519–521.

<sup>9</sup> Szerzej: Kenny 1985; krytycznie: Lackey 1986, s. 85–96; patrz również w kontekście ujęć deontologicznych: Shaw 1984, s. 248–260.

jednostkowych rozstrzygnięciach dokonywanych *ex post* z perspektywy finalnych efektów wybranej strategii postępowania. Ze względu na to, że w przekonaniu Lackey'a przyjęcie strategii odstraszenia zwiększa niebezpieczeństwo rozpoczęcia wojny jądrowej<sup>10</sup>, odrzuca on także racjonalność przyjęcia warunkowego zamiaru nuklearnego odwetu (Lackey 1984, s. 307–318, za: McMahan 1985, s. 519–521).

Po drugie: można przedstawić szereg innych powodów, dla których żywienie warunkowej intencji zastosowania sankcji jądrowej jest nieracjonalne lub też racjonalność takiego działania jest ściśle ograniczona<sup>11</sup>. Poza wyżej opisanymi, wskazuje się, że jest to polityka wewnętrznie sprzeczna – aby uzyskać cel (zapobiec zastosowaniu bomby), aktor musi żywić zamiar, aby uczynić coś, co stanowi zaprzeczenie owego celu (tj. aby w określonych warunkach zastosować broń jądrową). Ponadto nuklearne odstraszenie stanowi strategię niestabilną i opiera się na błędnym odczytaniu intencji i możliwości przeciwników, a przez to naraża wiele osób na niepotrzebne ryzyko (Kroon 1996, s. 351–352).

Alan Gewirth przedstawił interesujący argument na rzecz stanowiska przeciwnego, tj. tezy o racjonalności<sup>12</sup> wspomnianej strategii, oparty jednak na podobnych przesłankach co przywołane powyżej<sup>13</sup>. Głosi on, że: możemy ufać, że P2, które stosuje strategię odstraszenia, działa w swoim najlepszym interesie (teza 1.) oraz że w interesie P2 z pewnością

---

<sup>10</sup> Podobnie: Nye Jr. 2023, s. 15–16.

<sup>11</sup> Argumentacja za brakiem racjonalności podmiotu żywiącego warunkowy zamiar odwetu nuklearnego przybiera najczęściej formę wykazania nieracjonalności przyjmowania wspomnianej strategii. Następnie (milcząco lub bezpośrednio) uznaje się, że podmiot, przyjmujący strategię o charakterze nieracjonalnym, również musi być pozbawiony przynajmniej racjonalności. Jako przykład argumentacji na rzecz nieracjonalności strategii odstraszenia można wskazać chociażby: Gauthier 1994, s. 690–721. Na rzecz ograniczonej racjonalności tej strategii: Gewirth 1986, s. 129–159.

<sup>12</sup> Racjonalność definiuje on jako działanie wynikające z przyjęcia najbardziej efektywnych środków, aby osiągnąć przyjęte cele. Jest ona w jego przekonaniu moralnie neutralna i odmienna od rozsądku („reasonableness”), który określa on przez pryzmat zasad sprawiedliwości oraz moralności i odnosi do interesu ogólnego (Gewirth 1986, s. 129–130).

<sup>13</sup> Argumentacja za racjonalnością strategii odstraszenia: Kroon 1996, s. 350–377, oraz początkowe stanowisko Gauthiera: Gauthier 1984, s. 474–495.



nie leży bycie zbombardowanym przez pociski P1 (teza 2.). Jeśli jednak P2 zaatakuje P1, wtedy P1, które również stosuje strategię odstraszenia, zaatakuje P2 (teza 3.) Dlatego też, ze względu na to, że zarówno P1 jak i P2 stosują strategię odstraszenia, P1 może ufać, że P2 nie zaatakuje P1 ani jego sojuszników. Wobec tego międzynarodowe bezpieczeństwo staje się wspólnym interesem aktorów znajdujących się w SSO. Jeśli bowiem spróbują przyjąć strategię oferującą największe wypłaty (czyli zastosować atak, licząc na brak odwetu przeciwnika, tj. stosowanie przez niego strategii blefu), przeciwnik zastosuje sankcję zbrojną, co doprowadzi do wyniku najbardziej kosztownego dla obu graczy: zniszczenia obu państw. Z tego powodu oba kraje zdecydują się na rozwiązanie pośrednie, zakładające umiarkowane wypłaty po każdej ze stron: powstrzymanie się od ataku prowadzące do braku strat po obu stronach (Gewirth 1986, s. 133–134).

Powyższe rozumowanie stanowi dobrą ilustrację argumentacji na rzecz irracjonalności strategii nuklearnego odstraszenia – posiada bowiem pewne mankamenty. Jak wskazano wcześniej, nie jest jasne, czy P1 stosuje tradycyjną strategię odstraszenia, czy też będzie usiłowało blefować. Jeśli P2 poweźmie przekonanie o tym, że prawdopodobna jest druga z wymienionych opcji, może się zdecydować zaryzykować atak na P1, będąc przekonanym o moralnych skrupułach tego pierwszego. Dodatkowo, myślę, że warto uwzględnić asymetrię informacji oraz szum informacyjny – P1 (jeśli stosuje strategię odstraszenia bez blefu) może powziąć błędne przekonanie o tym, że P2 przygotowuje się do agresji, lub też już wysłało niszczący pocisk i wobec tego dokonać zbrojnej odpowiedzi. W takim wypadku, nawet pomimo racjonalności osób znajdujących się w strukturach dowodzenia obu państw oraz niechęci obu krajów do rozpoczęcia konfliktu zbrojnego, strategia nuklearnego odstraszenia zawiedzie<sup>14</sup>. Z kolei Gewirth zwraca uwagę na omyłność dowódców oraz polityków, którzy wydają decyzje w sprawach potencjalnego konfliktu, oraz ich podatność na emocje. Sądzę, że należałoby też wziąć pod uwagę zbiorowy charakter struktur

---

<sup>14</sup> Do realizacji opisywanego scenariusza niemal doszło w trakcie trwania kryzysu kubańskiego, pod koniec października 1962 roku, kiedy mimo niechęci Johna F. Kennedy'ego oraz Nikity Chruszczowa do rozpoczęcia konfliktu zbrojnego na skutek rosnących napięć oraz nieporozumienia dowódców okrętów podwodnych niemal doszło do wojny nuklearnej. Zob. Weiner 2023, s. 30–32.

dowodzenia; nawet jeśli na potrzeby modelu SSO państwo traktowane jest zbiorczo jako jeden podmiot, decyzje są w nim podejmowane kolegiально. Poszczególne organy nie muszą postępować ani manifestować intencji działania w sposób zgodny z postępowaniem (i zamiarami) przejawianymi przez inne instytucje działające w ramach tego samego państwa<sup>15</sup>. W przekonaniu autora argumentu należy podkreślić także znaczenie długofalowych skutków przyjęcia strategii odstraszenia. W przypadku agresji każda ewentualna odpowiedź spotka się bowiem z kontratakiem, co doprowadzi do znacznie szerszych i nieodwracalnych zniszczeń u każdego z aktorów (Gewirth 1986, s. 136–138). Ponadto doprowadzi do postępującej wojny nuklearnej, która stanowiłaby katastrofę dla całej społeczności międzynarodowej.

Rozpatrując realizację sankcji wpisanej w strategię odstraszenia nuklearnego z perspektywy gry iterowanej, podobnie jak w wyżej omawianym przypadku, można zrekonstruować ją w formie matrycy przypominającej w rozkładzie wypłat klasyczny dylemat więźnia. Inaczej jednak niż w modelu przedstawionym w argumentie na rzecz racjonalności odstraszenia, przyjęcie wspomnianej strategii także w szerszej perspektywie czasowej sprawia, że to ten, który oszukuje, osiąga największe zyski. Nieracjonalny podmiot, gotowy do doprowadzenia do wojny jądrowej, wygrywa z podmiotem moralnym, wzbraniającym się przed odwetem.

Jednak na gruncie Specjalnej Sytuacji Odstraszenia, rozważanej w niniejszym artykule, rozpatruje się sytuację, w której pierwszy atak jądrowy każdej ze stron jest całkowicie niszczący. Wobec tego wyeliminowana zostaje możliwość cyklu nuklearnych odwetów. Otwiera to perspektywę, zgodnie z którą dla P1 właściwe byłoby zastosowanie sankcji wobec P2, jednak nie ze względu na potencjalne zyski państwa P1, ale celem wyeliminowania agresora, który może zagrozić w późniejszym okresie również innym krajom na arenie międzynarodowej. Przy takim ujęciu nie występowałby konflikt między racjonalnością i moralnością podmiotu stosującego strategię odstraszenia, nie miały on bowiem

---

<sup>15</sup> W tym kontekście warto zaakcentować, że możliwość przypisywania intencji i przekonaniom podmiotom zbiorowym jest przedmiotem ożywionej dyskusji. Szczegółowy opis węzłowych zagadnień związanych z tym zagadnieniem zob. Roth 2017.

przeważających racji moralnych, aby w razie agresji powstrzymać się od odwetu<sup>16</sup>.

Po trzecie: można też rozwiązać paradoks, odrzucając ZZZ, jak to robi m.in. David Lewis. Uznaje on, że są przypadki, kiedy właściwym jest uformować intencję dokonania złego czynu. Wskazuje on, że kiedy rozpatrujemy intencję warunkowego odwetu oraz jej realizację, czyli dokonanie sankcji, oceniamy dwa odrębne działania. Dlatego też mogą one podlegać odmiennym ocenom moralnym. Jeśli odstraszenie jest dobre, a zamiar zastosowania sankcji stanowi odpowiedni środek, aby osiągnąć ten cel, to przyjęcie intencji warunkowej odpowiedzi zbrojnej jest dobre. Jednak złym będzie jej zrealizowanie – byłby to czyn niezwykle mściwy i okrutny. Tak więc zamiar zastosowania sankcji jest moralny, ale odpowiedź zbrojna nie może zostać zastosowana przez etyczny podmiot – musi on doprowadzić się do upadku moralnego (*self-corruption*), aby zrealizować założenia przyjętej polityki obronnej, jeśli strategia odstraszenia zawiedzie i dojdzie do faktycznej agresji przeciwnika (Lewis 1984, s. 202–209).

Można także zrezygnować ze wspomnianej zasady częściowo, jak proponuje Kavka. Nie widzi on zadowalającego sposobu rozwiązania paradoksu. Sądzi jednak, że ZZZ można byłoby opatrzyć zastrzeżeniem utylitarnym, które pozwoliłoby zrezygnować z jej zastosowania w skrajnych przypadkach (Kavka 1997, s. 244)<sup>17</sup>. W innym zaś miejscu wskazuje, że zasadnym mogłoby być także zrezygnowanie ze stosowania ZZZ wobec zamiarów odstrasżających. Ta propozycja wynika z obserwacji, że są one według niego zamiarami szczególnego rodzaju – mają charakter samotłumiący. Sprawca podejmuje warunkowy zamiar odwetu w celu odstraszenia innych od urzeczywistnienia warunków realizacji przez niego wspomnianych zamiarów (tj. dokonania sankcji). Ponadto, Kavka wskazuje na możliwość odróżnienia żywienia zamiaru od

---

<sup>16</sup> W ten sposób: Foelbar 1989, s. 115–162.

<sup>17</sup> Na rzecz zasadności praktyk odstrasżających tylko w pewnych skrajnych warunkach argumentował także Andrew Corbett (Corbett, 2020, s. 331–347), posługując się jednak innym aparatem teoretycznym, tj. wykorzystaniem zasady proporcjonalności i rozróżniania znanych z międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych. Ponadto zaś podkreślał odmiennosć efektów politycznych i militarnych określonych działań władz państwa.

pragnienia (zamiaru) żywienia zamiaru. Nie rozwija jednak w swoim tekście tego wątku (Kavka 1997, s. 230)<sup>18</sup>.

Także Walter Sinnott-Armstrong argumentuje na rzecz całkowitego odrzucenia ZZZ celem uniknięcia wynikającego z SSO paradoksu oraz rozdzielenia przyjęcia intencji i jej realizacji jako dwóch odrębnych czynów. Podważa on argument Johna Lango (Lango 1987, s. 316–329) świadczący na rzecz przyjęcia wspomnianej zasady<sup>19</sup>. Podkreśla jednocześnie, że także intencje bezwarunkowe są formowane przed podjęciem czynu, dlatego też mogą mieć inne konsekwencje oraz być przyjmowane z innych powodów (Sinnott-Armstrong 1991, s. 16–18).

Każde ze wskazanych rozwiązań paradoksu wymaga jednak zrezygnowania z jednego z twierdzeń składowych SSO lub też milcząco przyjmowanej ZZZ. O ile stanowisko Lewisa jest dla mnie przekonujące ze względu na swoją prostotę, to sądzę, że można podjąć próbę rozwiązania opisanego paradoksu przy zachowaniu wszystkich wyżej wymienionych przesłanek.

Pozwolić może na to potraktowanie, podobnie jak Lewis, przyjmowania (i posiadania) intencji jako odrębnego czynu niż ich realizacja oraz uwzględnienie odrębności skutków czynów i zamiarów zaobserwowanej przez Sinnotta-Armstrona. Ponadto, pomocne może być przyjęcie za punkt wyjścia wyżej przywołanej uwagi Kavki na temat charakteru zamiarów odstrasżających. Odnosząc się do omawianego przypadku, zacznijmy od obserwacji, że podmiot z zamiarem odstrasżającym (*zamiar odstrasżania* – zo) faktycznie nie chce tak naprawdę doprowadzić do sankcji (*zamiar sankcji* – zs). Zamiast odwetu nuklearnego w odpowiedzi na atak wroga (*sankcja* – s), chciałby odstraszenia (*odstrasżanie* – o) agresora i uniknięcia katastrofy. Pragnie on co najwyżej żywić intencję,

---

<sup>18</sup> Patrz także: Kavka 1987.

<sup>19</sup> Kwestionuje m.in. przyjętą przez Lango zasadę wymagań (*Requisities Principle*), która do warunków realizacji zamiaru czynu zalicza także warunki niezbędne do posiadania warunkowej intencji dokonania wspomnianego czynu. Warunkowy, nie zaś bezwarunkowy charakter intencji nie pozostaje bez wpływu na jej moralną ocenę. Przykładowo jeśli osoba A zamierzałaby zawieźć osobę B do lasu bez względu na inne okoliczności oraz to, czego B chce, taką intencję należałoby ocenić negatywnie. Jednak w przypadku, gdyby A planowała zawieźć B do lasu, jeśli tamta będzie miała na podróż ochotę, nie ma powodów, aby kwestionować etyczny charakter zamiaru A (Sinnott-Armstrong 1991, s. 11–24).

by zamierzać zastosować sankcję (*zamiar zamiaru zastosowania sankcji* – zzs), aby dzięki temu odstraszyć wroga od zbrojnej napaści. Czyli gdy P1 formuje zamiar odstraszący, to nie jest on tożsamy z intencją warunkowego podjęcia działań militarnych (zo ≠ zs). Odnosi się on (zo) do osiągnięcia efektu odstraszącego (o). Zamiar odstraszenia w pewnych wypadkach może być zrealizowany dzięki przyjęciu intencji posiadania zamiaru nuklearnego odwetu (zo ≈ zzs, odstraszyliśmy, bo chcieliśmy być gotowi na odpowiedź na atak w celu jego uniknięcia), w innych zaś może być osiągnięty w sposób odmienny, przykładowo przez skuteczny bluff (zo ≈ b, odstraszyliśmy, bo udawaliśmy, że jesteśmy gotowi na odpowiedź na atak w celu jego uniknięcia) lub zwyczajny zamiar zastosowania sankcji (odstraszyliśmy, bo byliśmy gotowi również zaatakować).

Jeśli zaś intencja odstrasząca nie jest zbieżna z warunkowym zamiarem sankcji (zo ≠ zs), to mogą przemawiać za ich dokonaniem inne racje. Oznacza to, że w momencie uformowania zamiaru odstraszącego (zo), nawet gdybyśmy wiedzieli, że będziemy mieli przeważające racje moralne za niestosowaniem sankcji (s), to racje te przemawiać będą jedynie przeciwko zamiarowi podjęcia sankcji (zs), nie wpłyną zaś na zamiar odstraszący (zo). Wobec tego nie będziemy mieć problemów z racjonalnym przyjęciem takiego zamiaru<sup>20</sup>.

Odnieśmy się teraz do kwestii moralności. ZZZ ogranicza się do przypisania intencjom charakteru moralnego czynów, których dotyczą, jedynie w przypadku, gdy są to czyny niemoralne. Wiele osób przyjmuje ZZZ, trudniej znaleźć jednak zdecydowanych zwolenników stanowiska przeciwnego, tj. uznających, że zamiarom działań ocenianych jako moralnie właściwe przysługuje jakiś inny status niż zamiarom czynów ocenianych neutralnie. Prawdopodobnie wynika to z efektu Knobe'a (Knobe 2003, s. 190–194)<sup>21</sup>. Chcemy spróbować rozwiązać paradoks, zachowując jego twierdzenia składowe oraz milcząco przyjętą ZZZ; przyjmujemy więc jako hipotezę szerszą wersję zasady złych zamiarów:

---

<sup>20</sup> Uniknięcie tych trudności nie wymaga od nas jednak przyjęcia zasady podwójnego skutku, ponieważ – jak zostanie wskazane niżej – także efekty „niechciane” przyjętej strategii mogą zostać uwzględnione w jej ocenie moralnej.

<sup>21</sup> Interesujące stanowisko na temat źródeł efektu Knobe'a: Paprzycka 2014, s. 73–96.

*zasadę zamiarów*, zgodnie z którą intencje dziedziczą status moralny czynów będących ich przedmiotem (ZZ).

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, na jakiej podstawie dokonujemy oceny moralnej poszczególnych czynów. Jeśli jednak uznamy, że chodzi o ich normalne efekty, zarówno te zamierzone, jak i faktyczne, oraz to, w jakim stopniu te efekty realizują przyjmowane przez nas wartości, możemy uwzględnić dość szerokie spektrum intuicji. Tak więc, mimo że w przypadku ataku nuklearnego agresora P2 na P1 sankcja odwetowa (s) będzie stanowić czyn zły<sup>22</sup>, to złym nie będzie zamiar

---

<sup>22</sup> Sankcja będzie stanowić czyn zły ze względu na opisane wyżej, w kontekście SSO racje (tj.: śmierć niewinnych cywilów wobec braku funkcji obronnej czy odstraszającej odwetu). W przypadku, jeśli ktoś odrzuca niemoralność sankcji, przykładowo ze względu na wyeliminowanie państwa, które doprowadziłoby do wojny nuklearnej, jak proponował Foelbar (1989, s. 115–162), założenia SSO nie prowadzą do paradoksu. Także wtedy, kiedy uznamy, że sankcja odwetowa jest zła z niezależnych (od śmierci cywilów) przyczyn, np. gdyby możliwe było zastosowanie „czystego” blefu (b, nie zzs, który może prowadzić do s) przy minimalnej szansie wykrycia lub odwet mógłby zostać zautomatyzowany (Gauthier 1984, s. 474–495), wtedy założenia SSO nie prowadziłyby do paradoksu. Można dodać uwagę, że ostatnia z opcji jest co prawda rozwiązaniem korzystnym i pozwalającym uniknąć paradoksu, jednak kłopotliwym. Wyklucza ona konieczność przyjęcia zamiaru sankcji (zs) przez podmiot przy jednoczesnym zachowaniu wpływu odstraszającego wobec potencjalnego agresora (P2). Państwo P1 w razie ataku nie musiałoby nawet podejmować decyzji o zastosowaniu sankcji (s), ponieważ nastąpiłoby to automatycznie. Ciężar wszelkich decyzji oraz odpowiedzialności za ich skutki zostaje w tej sytuacji niejako przerzucony na przeciwnika – on bowiem decyduje o ewentualnym ataku, co skutkuje automatycznym zastosowaniem wobec niego odwetu. Z drugiej jednak strony, wielu z nas podziela bardzo silne przekonanie o konieczności zachowania ludzkiej kontroli nad ewentualnym przebiegiem odpowiedzi nuklearnej, więc takie rozwiązanie nawet gdyby mogło być zastosowane (wykluczając paradoksalność koniunkcji założeń Kafki w sposób inny niż zaproponowany w treści tego artykułu), budziłoby poważne wątpliwości osób, które miałyby się na nie zdecydować. Wydaje się bowiem, że w wypadku niepowodzenia, zawieszenia czy też błędu automatycznego systemu retaliacji, pomimo że nie mielibyśmy nad nim kontroli, byłibyśmy odpowiedzialni za skutki zdarzeń, do których by doprowadziły. Analiza przykładów różnych wersji MDS (Maszyny Dnia Sądneho) Gauthiera (1984) zdaje się jednak sugerować, że jest to zagadnienie na tyle wielowątkowe, że próba jego satysfakcjonującego omówienia wymagałaby odrębnego artykułu. Z pewnością rozwiązanie takie wiązałoby się z innymi niebezpieczeństwami i problemami interpretacyjnymi, jak np. możliwość włamania się hakerów do systemów informatycznych odpowiedzialnych za zautomatyzowany odwet czy też zmniejszenie wpływu odstraszającego maszyny, jeśli przeciwnik uzna,

odstraszający (zo). Zamiar sankcji (zs) odsyła do sankcji (s), tj. do jej zrealizowania. Z racji na zasadę dziedziczenia (ZZ) zamiar sankcji (zs) jest więc zły. Odstraszenie (o) agresora jest dobre, bo pozwala uniknąć śmierci niewinnych ludzi i katastrofy. Zamiar odstraszenia (zo) prowadzi do zrealizowania odstraszenia (o). Przez dziedziczenie (ZZ), zamiar odstraszenia (zo) jest więc dobry.

Podsumowując, w rezultacie dokonanej na bazie przyjętych założeń oceny moralnej poszczególnych działań podejmowanych w ramach strategii odstraszenia należałoby uznać, że: odstraszenie (o) jest moralnie właściwe, zamiar odstraszenia (zo) jest właściwy, zastosowanie sankcji (s) jest moralnie naganne, zamiar zastosowania sankcji (zs) jest więc również niewłaściwy, zaś zamiar żywienia zamiaru zastosowania sankcji (zzs) będzie miał status niejasny, prawdopodobnie uwarunkowany tym, jakie działania aktor finalnie podejmie, co wynikałoby z przyjęcia ZZ. Ocena ta nie ma jednak wpływu na jego racjonalność.

To, czy zamiar odstraszenia (zo) będzie zrealizowany przez zamiar żywienia zamiaru zastosowania sankcji (zzs), zamiar sankcji (zs) czy też poprzez bief (b), stanowi kwestię danych okoliczności faktycznych, nie zaś racjonalności powzięcia takiego zamiaru przez podmiot działający. Tak samo to, czy nawet powziąwszy (zzs), P1 faktycznie ten zamiar zrealizuje, czy też nie, nie jest ściśle związane z racjonalnością podmiotu ów zamiar przyjmującego. Jak trafnie wskazywał David Gauthier (Gauthier 1994, s. 702), całkowicie racjonalne jest dokonanie czynu stanowiącego przygotowanie do realizacji innego czynu, nawet jeśli do realizacji owego innego czynu ostatecznie nie dojdzie; na przykład zakupienie biletów do teatru, a następnego dnia zrezygnowanie z oglądania przedstawienia. Kontynuując w myśl przytoczonego przykładu, należy zauważyć, że w momencie zakupu, aby zachować racjonalność, trzeba posiadać zamiar obejrzenia sztuki. Jednak to, co

---

że ustawiono ją na bief; kwestia optymalizacji ustawień maszyny (stopień odpowiedzi na atak niższy niż 100%) celem zmniejszenia szans strat cywilnych przy jednoczesnym zachowaniu funkcji odstraszającej, kwestia stopnia niechęci do ryzyka P2, czy wreszcie szansa przypadkowej agresji P1 wobec P2 w wyniku błędu działania takiej maszyny. Jeśli pracownicy P1 mogliby w dowolnym momencie zatrzymać działanie wspomnianej maszyny, wydaje mi się, że znaczna część rozważań przytoczonych w niniejszym tekście pozostawałaby jednak aktualna.

zdarzy się później, nie ma znaczenia dla uprzedniej racjonalności zakupu, mogą bowiem ujawnić się inne okoliczności – np. fakt, że w przedstawieniu będzie występował aktor, którego ktoś nie znosi; może się zmienić sytuacja – np. osoba, która kupiła bilet, się rozchoruje; można dokonać odmiennej oceny faktów, niż się to poczyniło uprzednio – np. ktoś uzna, że jest taka ładna pogoda, że szkoda iść do teatru, lepiej wybrać się na kajaki. Bilety mogą się zmarnować lub zostać przekazane innej osobie w prezencie. Jeśli kupujący komuś je odda lub odsprzeda, to jego zachowanie będzie nastawione na zmaksymalizowanie użyteczności dostępnych zasobów. Co z nimi zrobi, nie wpływa to jednak na to, czy decyzja o dokonaniu ich zakupu była racjonalna w przeszłości, w momencie jej podjęcia, czy też nie.

Przykład ten dobrze obrazuje osadzenie podejmowanych przez nas zamiarów w czasie, jednak trzeba zaznaczyć, że nie odpowiada on strukturze SSO idealnie. W chwili, kiedy ktoś kupuje bilet do teatru, ważne jest, aby nie był przekonany, że następnego dnia nie będzie mógł pójść na spektakl. Inaczej nie mógłby podjąć zamiaru obejrzenia sztuki, pozostając racjonalnym. Nie wpływa to jednak na racjonalność późniejszej zmiany zamiaru pójścia na przedstawienie. Tymczasem podmiot w SSO w momencie, kiedy podejmuje zamiar odstraszenia, jeśli jest moralny, będzie chciał uniknąć zrealizowania sankcji. Posiada więc zamiar odstraszenia (zo), nie posiadając jednocześnie zamiaru zastosowania sankcji (zs) – wręcz przeciwnie, chce jej uniknąć. Gdyby (zo) stanowił bilet na spektakl, a (s) była sztuką, powiedzielibyśmy, że jest skrajnie nieracjonalny, jeśli kupując bilet, chce przedstawienia uniknąć. Jednak sytuacje te są w tym zakresie odmienne. Wynika to z okoliczności, że jak wskazano wyżej, zamiar odstraszenia (zo) ma charakter samotłumiący. Zamiar zamiaru sankcji (zzs) oraz blef (b), które stanowią jego możliwe realizacje, są tylko środkami do celu, którym jest uniknięcie dokonania sankcji (s). W chwili, kiedy aktor podejmuje zamiar odstraszenia (zo), zamierza uniknąć wojny i śmierci ludności cywilnej (s), zdecydowanie nie chce stosować najniebezpieczniejszej broni znajdującej się w jego arsenale. To, czy od początku blefuje (b), czy też nie zdecydował, co zrobi, jednak jest gotowy na wszystko (zzs) oraz ma środki, infrastrukturę instytucjonalną, procedury potrzebne do odwetu, może być do pewnego stopnia płynne – nawet on może w danej chwili nie



być pewien lub błędnie oceniać, gdzie w ramach tego kontinuum się lokują jego zamiary<sup>23</sup>.

Należy przy tym ponownie zasygnalizować, że (zsz) ma charakter przejściowy – podmiot może od początku przyjąć strategię blefu (b), która jednak zapewnia najmniejszą szansę sukcesu jako strategia odstraszenia ze względu na dużą szansę wykrycia. Jeśli mimo to jego działanie okaże się skuteczne, paradoks nie powstanie. Byłoby to najkorzystniejsze rozwiązanie. Aktor może też od początku przyjmować zamiar sankcji (zs) jako sposób odstraszenia przeciwnika – wtedy z pewnością nie jest moralny ani racjonalny. Jednak jeśli przyjmuje zamiar posiadania zamiaru sankcji (zsz), to jego intencja może zarówno przerodzić się w strategię blefu (b), zamiar sankcji (zs), jak i pozostać w obecnym, nierozstrzygniętym stanie, kiedy pod wszystkimi względami wydaje się, że dane państwo byłoby gotowe do dokonania działania odwetowego, jednak jego głowa nie jest przekonana, że dałaby rozkaz, aby dokonać odpowiedzi zbrojnej w razie ataku. Ostatnia opcja jest jednak możliwa tylko wtedy, jeśli do faktycznego ataku wroga nie dojdzie, a więc strategia odstraszenia okaże się skuteczna. Jeśli nie, podmiot będzie musiał dokonać wyboru – i wtedy okaże się, czy jest on moralny<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> Kwestią wartą rozważenia pozostają tutaj przypadki mieszane, np. scenariusz blefu nuklearnego, w którym aktor z jednej strony pozostaje w zewnętrznej gotowości do dokonania odwetu (posiada odpowiednią broń, wyszkolonych pracowników do jej obsługi, procedury, jest ona gotowa do wykorzystania) podobnie jak w przypadku (zs) lub (zsz), jednak nie tylko nie posiada gotowości wewnętrznej do dokonania sankcji (jak przy zsz), ale ponadto jest zdecydowany nie podejmować odwetu. Za pomocą gotowości zewnętrznej symuluje jednak gotowość wewnętrzną do ewentualnej odpowiedzi zbrojnej. Zamiar taki lokował by się gdzieś pomiędzy (b) a (zsz). Wspomniany przypadek idealnie ilustrowałby właśnie te intencje, których pozycja w kontinuum może być niejasna w chwili ich powzięcia. Ulegną one krystalizacji dopiero w momencie podjęcia przez aktora działania będącego ich realizacją (lub by być dokładniejszym – działania innego niż powzięcie zamiaru).

<sup>24</sup> Uważny czytelnik mógłby w tym miejscu zapytać, jakie są implikacje moralne tych wniosków dla scenariusza, w którym osoby decyzyjne mające zamiar odstraszenia (zo) realizowany poprzez (zso), nie (zs), w ramach wdrażania strategii odstraszenia wpajają podwładnym (zs). Wspominani przełożeni mogliby ponadto korzystać z istnienia wspomnianego zamiaru u tychże podwładnych jako sposobu na zwiększenie wiarygodności strategii odstraszenia poprzez demonstrowanie przeciwnikowi gotowości aparatu państwowego do zastosowania ewentualnego odwetu. W pierwszej kolejności chciałbym odwołać się do drugiego przypadku – w myśl przedstawionej argumentacji zamiar odstraszenia (zo) przełożonych należałoby

Dlatego, skoro ocena późniejszego działania podmiotu nie wpływa na racjonalność lub brak racjonalności działania uprzedniego, sprawcy mogą w danej chwili dokonywać wstępnych decyzji o swoim późniejszym

---

ocenić pozytywnie. W sytuacji, w której osoby decyzyjne w zakresie polityki obronności w realizacji strategii ochrony swojego kraju nie podjęły intencji zastosowania sankcji nuklearnej (zs) tylko (zss) zgodnie z przyjętymi założeniami posiadanie przez nich (zss) nie powinno być traktowane jako czyn naganny – bowiem ostateczna decyzja w zakresie ewentualnego zastosowania broni nuklearnej w odwecie nie została jeszcze podjęta. Z drugiej strony zamiar zrealizowania sankcji (zs) podwładnych należy ocenić negatywnie. Odpowiedź więc brzmi: jeśli przełożeni nie wywołali w podwładnych zamiaru sankcji ani ich do tego nie namawiali, wydaje się, że wykorzystanie przez nich sytuacji, że podwładni powzięli naganne moralnie zamiary celem zwiększenia bezpieczeństwa państwa, jest działaniem zrozumiałym i nie zasługuje na jednoznacznie negatywną ocenę. Słowo „jednoznacznie” wynika tu jednak z dwóch ważnych kwestii. W tym kontekście pytaniem otwartym pozostaje, czy przełożeni mają obowiązek moralnego przeciwdziałania upadkowi moralnemu podwładnych (1)? Po drugie zaś, czy nie do przyjęcia jest wykorzystywanie niewłaściwych działań innych (przyjmowania intencji czynów nagannym moralnie) celem realizacji jakichś ważnych i etycznie uzasadnionych celów (2)? Jeśli chociaż na jedno z tych pytań odpowiedź brzmi „tak”, wtedy należałoby uznać, że przełożeni co prawda postąpili właściwie, chroniąc państwo (a więc działali odpowiednio w sferze imperium, jako przedstawiciele swojego kraju), jednak nie dochowali pewnych dyrektyw postępowania obowiązujących w kontaktach międzyludzkich (w sferze prywatnej) czy też na gruncie zawodowym (w sferze dominium). Jednak we wspomnianym scenariuszu bardziej prawdopodobny byłby pierwszy przypadek, w którym to osoby znajdujące się wyżej w hierarchii wpływają na podległych służbowo pracowników celem wywołania w nich określonych skłonności, przekonań i zamiarów, nie zaś jedynie wykorzystują to, że pracownicy samoistnie przyjęli określone zamiary. Sądzę, że w takiej sytuacji odpowiedź na pytanie o ocenę moralną działań przełożonych powinna być udzielona w duchu Farella, którego argumentacja przywołana we wcześniejszej części artykułu nawiązuje do wątku doprowadzenia do wytworzenia zamiaru dokonania sankcji (zs) u innych osób. Odpowiedź brzmi: działanie takie byłoby czynem nagannym moralnie ze względu na celowość doprowadzenia przez przełożonych do upadku moralnego swoich podwładnych. Właściwym byłoby co prawda to, że przełożeni próbują zrealizować zamiar odstraszania (zo), jednak sposób realizacji tego zamiaru byłby wątpliwy moralnie – działałby bowiem na niekorzyść pracowników danej instytucji. Z drugiej strony zdaje mi się, że byłoby to zachowanie mniej naganne etycznie niż przyjęcie jednoznacznego zamiaru zastosowania sankcji (zs) przez przełożonych. Ta intuicja jest podyktowana jednak jedynie tym, że przełożeni byłiby decyzyjni oraz zdolni, aby faktycznie doprowadzić do zastosowania sankcji (s) w razie ataku, zaś podwładni mogliby żywić jedynie taki zamiar (zs). Prawdopodobnie jednak faktyczni decydenci przedłożyliby bezpieczeństwo publiczne oraz swoje zobowiązania w sferze imperium nad wartości dyktowane im w tym zakresie przez prywatną etykę.

zachowaniu, biorąc pod uwagę możliwość zmiany strategii lub nie rozstrzygając z góry, czy zamiar zrealizują (np. nie zdecydowałam, czy pójdę na spektakl, czy oddam komuś bilety). Tak więc oceniając racjonalność poszczególnych czynów, powinniśmy przede wszystkim skupiać się na nich samych, a nie tylko czynach do nich prowadzących, chociaż na całościową ocenę naszego postępowania w zakresie użytecznościowym wpływają także ich wzajemne związki.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że racjonalny sprawca może przyjąć strategię nuklearnego odstraszenia, jednocześnie pozostając moralnym. Czym innym jest przyjęcie strategii odstraszenia, a czym innym jej realizacja przez dokonanie ewentualnego odwetu. Ponadto rezygnacja z realizacji strategii w określony sposób nie ma wpływu na uprzednią racjonalność jej przyjęcia. Za oboma działaniami przemawiają inne racje, a wspomniane czyny poprowadzą do innych efektów, co oznacza, że zasadne będzie także objęcie ich odmienną oceną moralną. Prowadziłoby to do uniknięcia opisanego paradoksu przy jednoczesnym zachowaniu wszystkich założeń składających się na model Specjalnej Sytuacji Odstraszenia. Przyjęcie opisanego rozwiązania nie eliminuje jednocześnie negatywnej oceny moralnej zastosowania sankcji nuklearnej w razie ewentualnego ataku.

Dziękuję bardzo za pomoc i uwagi krytyczne Janowi Grzybowskiemu, Ignacemu Kłaputowi, Karolowi Mielczarkowi oraz Piotrowi Paszkowskiemu.

## **Bibliografia**

- Benn, S.I. 1984. „Deterrence or Appeasement? or, On Trying to be Rational about Nuclear War”. *Journal of Applied Philosophy*, nr 1: 5–20. [www.doi.org/10.1111/j.1468-5930.1984.tb00183.x](http://www.doi.org/10.1111/j.1468-5930.1984.tb00183.x)
- Corbett, A. 2020. „Igitur qui desiderat pacem, praeparet bellum atomica”. *Journal of Military Ethics*, vol. 19, nr 4: 331–347. [www.doi.org/10.1080/15027570.2021.1893461](http://www.doi.org/10.1080/15027570.2021.1893461)

- Farrell, D.M. 1989. „Intention, Reason, and Action”. *American Philosophical Quarterly*, vol. 26, nr 4: 283–295.
- Farrell, D.M. 1997. „Niemoralne intencje”. W: *Filozofia moralności, Postanowienie i odpowiedzialność moralna*, J. Hołówka (red.), 283–307. Warszawa: Aletheia.
- Foelbar, R.E. 1989. „Deterrence and the Moral Use of Nuclear Weapons”. W: *Nuclear Deterrence and Moral Restraint*, H. Shue (red.), 115–162. New York: Cambridge University Press.
- Frankfurt, H. 1997. „Alternatywne możliwości i odpowiedzialność moralna”. W: *Filozofia moralności. Postanowienie i odpowiedzialność moralna*, J. Hołówka (red.), 163–174. Warszawa: Aletheia.
- Gauthier, D. 1984. „Deterrence, Maximization, and Rationality”. *Ethics*, vol. 94, nr 3: 474–495.
- Gauthier, D. 1994. „Assure and Threaten”. *Ethics*, vol. 104, nr 4: 690–721. [www.jstor.org/stable/2382214](http://www.jstor.org/stable/2382214) (dostęp: 12.08.2024).
- Gewirth, A. 1986. „Reason and Nuclear Deterrence”. *Canadian Journal of Philosophy suppl.*, vol. 12: 129–159.  
[www.doi.org/10.1080/00455091.1986.10717157](http://www.doi.org/10.1080/00455091.1986.10717157)
- Goodall, D. 1983. „Arrangements for Briefing a New Prime Minister in the Event of a Change of Administration Following the 1983 General Election”. The Cabinet Office, poz. 196/124.
- Kavka, G.S. 1987. *Moral Paradoxes of Nuclear Deterrence*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Kavka, G.S. 1997. „Niektóre paradoksy odstraszenia”. W: *Filozofia moralności, Postanowienie i odpowiedzialność moralna*, J. Hołówka (red.), 223–244. Warszawa: Aletheia.
- Kenny, A. 1965. „Counterforce and Countervalue”. W: *Nuclear Weapons and Christian Conscience*, W. Stein (red.), 155–165. London: Merlin Press.
- Kenny, A. 1985. *The Logic of Deterrence*. London: Firethorn Press.
- Kłaput, I. 2024. „Many Bombers of the Principle of Double Effect: An Analysis of Strategic/Terror Bomber Thought Experiment Variants”. *Acta Analytica*, [www.doi.org/10.1007/s12136-024-00600-8](http://www.doi.org/10.1007/s12136-024-00600-8)
- Knobe, J. 2003. „Intentional Action and Side Effects in Ordinary Language”. *Analysis*, vol. 63, nr 3: 190–194.  
[www.doi.org/10.1093/analysis/63.3.190](http://www.doi.org/10.1093/analysis/63.3.190)
- Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz.U. 1997 Nr. 88 poz. 553.

- Kroon, F. 1996. „Deterrence and the Fragility of Rationality”. *Ethics*, vol. 106, nr 2: 350–377. [www.jstor.org/stable/2382063](http://www.jstor.org/stable/2382063)
- Lackey, D.P. 1984. „The Intentions of Deterrence”. W: *Nuclear Weapons and the Future of Humanity: The Fundamental Questions*, S. Lee, A. Cohen (red.), 307–318. Totowa: Rowman & Allanheld.
- Lackey, D.P. 1986. „Moral Philosophy and Nuclear Deterrence”, *The Journal of Bertrand Russell Archives*, vol. 6, nr 2: 85–96.
- Lango, J.W. 1987. „Is It Wrong to Intend to Do that Which It Is Wrong to Do?”. *The Monist*, vol. 70, nr 3: 316–329.
- Lewis, D.K. 1984. „Devil's Bargains and the Real World”. W: *The Security Gamble: Deterrence in the Nuclear Age*, D. MacLean (red.), 141–154. Totowa: Rowman & Allenheld.
- McKim, R. 1985. „An Examination of a Moral Argument Against Nuclear Deterrence”. *The Journal of Religious Ethics*, vol. 13, nr 2: 279–297.
- McMahan, J. 1985. „Deterrence and Deontology”, *Ethics*, vol. 95, nr 3: 517–536. [www.jstor.org/stable/2381035](http://www.jstor.org/stable/2381035) (dostęp: 12.08.2024).
- Nagel, T. 1997. „Traf w życiu moralnym”. W: *Pytania ostateczne*, 37–53. Warszawa: Aletheia.
- Nye, J.J. 2023. „Nuclear Ethics Revisited”. *Ethics & International Affairs*, vol. 37, nr 1. doi:10.1017/S0892679423000047
- Paprzycka, K. 2014. „Rozwiązanie problemu Butlera i wyjaśnienie efektu Knobe'a”. *Filozofia Nauki*, vol. 22, nr 2: 73–96. [www.fn.uw.edu.pl/index.php/fn/article/view/757](http://www.fn.uw.edu.pl/index.php/fn/article/view/757) (dostęp: 12.08.2024).
- Roth, A.S. 2017. „Shared Agency”. W: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, E.N. Zalta (red.). [www.plato.stanford.edu/entries/shared-agency/](http://www.plato.stanford.edu/entries/shared-agency/) (dostęp: 12.08.2024).
- Shaw, W.H. 1984. „Nuclear Deterrence and Deontology”. *Ethics*, vol. 94, nr 2: 248–260. [www.jstor.org/stable/2380515](http://www.jstor.org/stable/2380515) (dostęp: 12.08.2024).
- Sinnott-Armstrong, W. 1991. „The Wrongful Intentions Principle”, *Philosophical Papers*, vol. 20, nr 1: 11–24.
- Taylor, A. 2016. „Every New British Prime Minister Pens a Handwritten 'Letter of Last Resort' Outlining Nuclear Retaliation”, *Washington Post*, 13.07.2016.

[www.washingtonpost.com/news/worldviews/wp/2016/07/13/every-new-british-prime-minister-pens-a-hand-written-letter-of-last-resort-outlining-nuclear-retaliaton/](http://www.washingtonpost.com/news/worldviews/wp/2016/07/13/every-new-british-prime-minister-pens-a-hand-written-letter-of-last-resort-outlining-nuclear-retaliaton/)  
(dostęp: 12.08.2024).

Weiner, S.K. 2023. „The Ethics of Choosing Deterrence”. *Ethics & International Affairs*, vol. 37, nr 1: 29–38.

doi:10.1017/S0892679423000011

Williams, B.O., Nagel. T. 1976. „Moral Luck”, *Proceedings of the Aristotelian Society, suppl.*, vol. 50: 115–135.

[www.jstor.org/stable/4106826](http://www.jstor.org/stable/4106826) (dostęp: 12.08.2024).